

William Szekspir: „Burza” na podstawie przekładów Zofii Siwickiej i Ludwika Ulricha, opracowali tekst Jan Kott i Krystyna Skuszancka. F. Teatr Powszechny. Reżys. Krystyna Skuszancka. Scenogr. Józef Szajna. Muzyka Józef Bok. Współpraca dramaturgiczna Jan Kott.

Z teatru *Express Wienny* 24/25 1960

Władza przez rozum i wiedzę

swej czarodziejskiej siły „zaklętych duchów”.

Widz nowoczesny ma tu sposobność do podłożenia pod czary, jakimi na skutek swej wiedzy rozporządza Prospero, postępu technicznego i zastanowienia się, jaki wpływ moralny wywiera na człowieka poczucie własnej potęgi, świadomość, że ma w swym ręku siły, które może rozpetać do niebываłych rozmiarów.

Tak, czy inaczej, ta baśń filozoficzna o potęgę dowodzi nam po raz nie wiadomo który wielkiej, wiecznej aktualnej mądrości Szekspira.

„Burza”, którą pierwszy raz wystawiono na polskiej scenie dopiero w roku 1913 w Teatrze Polskim, była odąd wielokrotnie u nas grywana. W tej pierwszej obsadzie grali aktorzy, z których niestety niewielu pozostało przy życiu, a więc przed wszystkim Zelwerowicz wspaniały jako Stefano i Jaracz wstrząsający Kaliban (widzieliśmy go w tej roli i w kilkadziesiąt lat później, również wspaniałego) oraz Szobert w roli Prospera. Należy im się wspomnienie z okazji obecnego widowiska,

Dzisiaj ujrzeliśmy „Burzę” w nowoczesnym kształcie, pokazaną przez reżyserkę teatru Nowej Huty — Krystynę Skuszanckę. Okazuje się, że nie koniecznie trzeba stawiać znak równania pomiędzy nowoczesnością a odarciem Szekspira z poezji i baśni. „Burza” Skuszancki to spektakl szekspirowski, który przy swej wynalazczości środków ekspresji pozostał spektaklem poetyckim i baśniowym.

Prosperem był Adam Hanuszkiewicz. Był władcą „nie z tej ziemi” gromowładnym, a jednocześnie głęboko smutnym, mądrym i przewidującym i w władzy swej osamotnionym. Szron siwizny, którym przyprószył swą młodość nadawał mu powagę i godności.

Janina Nowicka jako uroczą Miranda była ślicznie i dzieciennie zakochana w pierwszym ujrzanym przez siebie młodym mężczyźnie. Jej słowa wypowiedziane „na śmiechu” czarowały publiczność, nawet bez zaklęć Prospera.

Ryszard Barycz jako ucieleśnienie podłej służalczości, zawiści i ciemnoty, straszny Kaliban robił, co mógł,

BURZE” zaliczyli redaktorowie ostatniego polskiego zbiorowego wydania Szekspira do komeidii, nie mogąc, rzecz prosta, włączyć jej do dwu pozostałych kategorii: dramatów i kronik. Ale „Burza”, utwór napisany przez Szekspira w okresie jego dojrzałości twórczej w roku 1611, nie jest komedią. Jest to poemat dramatyczny, a właściwie baśń o podkładzie filozoficznym i podobnie, jak dwa inne utwory tego okresu „Cymbelin” i „Opowieść zimowa”, poemat optymistyczny. Jest to baśń o potęgę rozumu i wiedzy. Prospero strzywdzony i wyzuty ze swej ziemi mediolańskiej zdobył władzę na bezludnej wyspie dzięki swemu rozumowi i wiedzy, a to, że jest to wiedza tajemna harmonizuje z baśniowością utworu.

Rozumowi, inteligencji i wiedzy Prospera należy też zawdzięczać fakt, że gdy przypadek oddaje mu w ręce jego krzywdzicieli on, w tej chwili potężny władca, wybacza im ich podłość, co więcej sam wyzbywa się

by przezwyciężyć swój wrodzony wdzięk. Trzeba przyznać, że mu się to udawało.

Bardzo szekspirowską parę pijaków Stefana i Trynkula odtworzyli rubasznie Andrzej ^{Sebastian} mecki i Wojciech Rajewski. Urszak księcia Neapolu, składający się z godnych panów, którym walka o władzę odebrała wszelkie podstawy moralne, miał przedstawicieli w Czesławie Byszewskim (Antonio), Ostrowskim (Gonzalo), (Sebastian), Tadeuszu Czechowskim (Antonio), Ostrowskim (Gonzalox), Krzywickim (Adrian). Tadeusz Janeczka z prostotą zagrał młodego księcia Fernanda.

Zofia Kucówna jako usłużny duszek była bardzo sympatyczna, ale chyba skrzywdzono ją mało atrakcyjnym kostiumem. Maski z poświęceniem zegrali: Hrebnička, Pawłowska i Ryszard Ślódmak.

Inscenizatorzy słusznie skreślili zbędnie przedłużające spektakl sceny i postacie, jak choćby Irya, Cerere i Junonę z aktu IV, które nawet niektórzy komentatorowie Szekspira uważali za dodatek późniejszy, czy sceny tańca ze zmiwiarzami w tymże akcie. Znakomicie też rozwiązana została trudna scena na tonącym okręcie, która otwiera spektakl.

Scenografia Szajny bardzo pomysłowa, tylko nie zgodziłabym się na krzeselka w tym baśńlowym plenerze,

KAROLINA BEYLIN